

#### IV. WYDZIAŁ FILOZOFICZNY

Posiedzenie z dnia 14 lutego 1957 r.

Mgr Wanda Szumano<sup>w</sup>a zreferowała swoją pracę pt. *Badanie procesów świadomości przy pomocy rozmaitych bodźców zmysłowych*. Streszczenia nie nadesłano.

Posiedzenie z dnia 18 lutego 1957 r.

Czł. Mieczysław Gogacz zreferował swoją pracę pt. *Konsekwencje esencjalizmu w systemach filozofii przedszkolastycznej*. Streszczenia nie nadesłano.

Posiedzenie z dnia 18 marca 1957 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński zreferował swoją pracę pt. *Z epistemologicznej problematyki dotyczącej źródeł poznania*.

Powszechnie rozróżnia się dwa przeciwstawne sobie źródła poznania ludzkiego: rozum i zmysły. Zastanawiano się już od zarania dziejów myśli filozoficznej nad tym, jaka jest rola każdego z nich w dostarczaniu wartościowego poznania świata. Czy jest ono dziełem głównie rozumu, czy zmysłów, czy wreszcie, będąc ostatecznie produktem umysłu, wymaga koniecznie oparcia o dane zmysłowe? Padaly różne rozwiązania tego problemu. W teorii poznania dzieli się je zazwyczaj na dwie grupy: kierunki apriorystyczne oraz kierunki empirystyczne. Najogólniej mówiąc, pierwsze głoszą istnienie (albo podkreślają dominującą rolę) poznania *a priori* czyli poznania niezależnego od doświadczenia zmysłowego, a drugie uważają, że wszelkie poznanie, względnie przynajmniej naukowo uprawomocnione poznanie rzeczywistości musi opierać się bezpośrednio lub pośrednio na doświadczeniu zmysłowym. Do dziś nie ustał rozgorzały jeszcze w starożytności spór między aprioryzmem a empiryzmem, a przecież istniały próby połączenia obu sta-

nowisk przedsiębrane przez takich filozofów, jak np. Arystoteles i Kant. Te wiekowe a zażarte zmagania, doprowadziły tylko do tego, że zarówno aprioryzm jak i empiryzm występują we współczesnej epistemologii w umiarkowanej postaci. Pierwszy utrzymuje, że obok sądów analitycznych znajdują się w poznaniu uprawnione twierdzenia zwane syntetycznymi *a priori*. Drugi zaś ogranicza wszelkie poznanie niezależne od doświadczenia jedynie do sądów analitycznych. Krótko mówiąc, chodzi więc o to, czy istnieją, czy nie sądy syntetyczne *a priori*. Sądów takich można dopatrywać się przede wszystkim wśród też tzw. matematyki stosowanej oraz metafizyki, przynajmniej w pewnych jej ujęciach. Dlatego na terenie tych nauk daje się najwyraźniej zauważyć obok sporu idealizmu z realizmem owo niezawsze szczęśliwe oscylowanie między Scyllą aprioryzmu a Charybdą empiryzmu. Każdy bowiem kierunek epistemologiczny nie opowiada się zazwyczaj wprost za aprioryzmem albo empiryzmem lecz próbuje dać najbardziej, jego zdaniem, wartościowe rozwiązanie metodologicznego określenia właściwej roli rozumu i zmysłów w poznaniu naukowym. Każdy np. chce zagwarantować nieanalitycznym, zasadniczym tezom nauki przedmiotowości, ogólności i konieczności. Przy ocenie tych rozwiązań okazuje się jednak, że zadanie to nie zostało osiągnięte bądź w całości, bądź w części, że popadnięto w aprioryzm lub empiryzm. Na terenie metafizyki szczególnie ważny problem stanowi pytanie, jak uprawomocnione są naczelne, nieanalityczne tezy. Wydaje się, że we współczesnej metafizyce te problemy bywają bardzo często albo zbywane niewiele mówiącymi formułkami (przeważnie w podręcznikach), albo omawiane zbyt irracjonalnym językiem, (np. A. Hayen), albo wreszcie, choć traktowane ciekawie to jednak niedostatecznie uwzględniające osiągnięcia nowoczesnej metodologii nauk (np. A. Krapiec, *Analysis formationis conceptus entis existentialiter considerati*; F. Gregoire, *Phenomenologie et teneur de l'axiome universel du fondement d'être*). Sądzę, że zapoznanie się z zasadniczymi epistemologicznymi osiągnięciami, np. logicznego empiryzmu, analityków, fenomenologów, Goodmana, Quine'a, Papa, Bachelarda... ułatwiłoby tomistom nowoczesne, wszechstronne i komunikatywne opracowanie pojęcia zdania analitycznego, zdania pierwszego w metafizyce i reguł jego uznawania, charakteru ogólności i konieczności zdań metafizycznych, stosunku zdań metafizycznych do zdań spostrzeżeńiowych, różnicy między zdaniami metafizycznymi a formułami logiki i matematyki z jednej strony a tezami nauk przyrodniczych z drugiej, konstrukcji terminów metafizycznych. Wszystkie te zagadnienia łączą się szczególnie mocno właśnie ze sporem aprioryzmu

z empiryzmem. Przypuszczam, że drogi rozwiązań nie budzących zastrzeżeń z punktu widzenia współczesnej metodologii dla wskazanych kwestii zostały jeśli nie wyraźnie naszkicowane, to przynajmniej genialnie napomknięte jeszcze w arystotelesowskiej nauce o *epagoge*, *noûs* oraz tomaszowych rozważaniach o *intellectus principiorum* i formowaniu pojęć filozoficznych. Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy dziś wykorzystuje się właściwie te pomysły oraz czy rozwija się je wzbogacając całym dorobkiem metodologii nauk.

Posiedzenie z dnia 28 lutego 1957 r.

Dr Natalia Han-Ilgiewicz zreferowała swoją pracę pt. *Zjawisko immunitetu psychicznego i jego rola w terapii charakteru*.

Jednym z istotnych problemów, związanych z pracą pedagogiczną, psychoterapeutyczną i społeczną, — jest zagadnienie plastyczności psychicznej. Ona to bowiem decyduje o stopniu podatności na zamierzony wpływ, jaki pragniemy wyrzucić na powierzoną nam jednostkę.

Z plastycznością psychiki łączy się nierozzerwalnie zjawisko stopnia jej odporności na oddziaływanie niepożądane.

W każdym kontakcie nacechowanym dążeniem do przekazania drugiej stronie określonych wartości lub zasad można wyeliminować trzy podstawowe czynniki:

- a) treść, jaką zamierzamy doprowadzić do świadomości,
- b) subiekt procesu, oraz jego
- c) obiekt.

Immunitet psychiczny charakteryzuje to, że wykazuje on tendencje do trwałej zgodności z treścią wpływu przez obiekt akceptowanego i równocześnie łączy się z odpornością na oddziaływanie niezharmonizowane z zasadniczą treścią.

Zjawisku immunitetu wyrobionego towarzyszą:

1. pewna doza wrażliwości na treść etyczną;
2. rozwinięte poczucie sprawiedliwości i zdolności do postawy samokrytycznej, do obiektywnego porównania zjawisk;
3. istnienie określonej wartości nadrzędnej w życiu człowieka, dookoła której hierarchicznie grupują się wartości drugoplanowe;
4. zajęcie postawy rzeczowej, związanej ze stopniem wyzbycia się egzotyizmu;
5. właściwie ukierunkowana aktywność;
6. świeżość reakcji emocjonalnych połączona ze zdolnością do zapału;